DO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

na ręce przedstawicieli zgromadzonych w San Francisco.

W lutym 1945 r., gdy wojska sowieckie wyparły najeźdnicze hordy niemieckie z ziem polskich, a mocarstwa sprzymierzone ustanowiły w Jałcie zasady powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, mimo krzywdzących Polskę metod i treści tych uchwał, powzięliśmy, jako przedstawicielstwo Polski Podziemnej, decyzję podjęcia rozmów o utworzenie rządu na zasadzie uchwał krymskich. Mieliśmy nadzieję, że zawarte w tych postanowieniach obietnice utworzenia rządu reprezentującego wszystkie żywe siły narodu i gwarantującego jego samodzielność polityczną jak też wolności demokratyczne dla społeczeństwa, będą stanowiły minimalne choćby granice, w których ujawnić się będzie mogła wola narodu polskiego. Na tej podstawie przedstawiciele Polski Podziemnej: Wicepremier na Kraj wraz z Krajową Radą Ministrów, Komendant rozwiązanej Armii Krajowej i przedstawiciele polskich partii niepodległościowych, przyjęli w porozumieniu z rządem w Londynie zaproszenie reprezentanta naczelnego dowództwa armii sowieckiej, gen. Iwanowa, na rozmowy. Zgodnie z zapowiedzią pułkownika czerwonej armii Pimienowa, występującego w charakterze pełnomocnika gen. Iwanowa, rozmowy te miały wyjaśnić problemy ujawnienia polskiego ruchu politycznego i znormalizowania wewnętrznego życia Polski.

Strona sowiecka zapewniła naszej delegacji swobodę bezpośredniego porozumienia się z rządem w Londynie, obiecując udostępnienie komunikacji samolotowej, oraz pełne gwarancje bezpieczeństwa osobistego. Dnia 26 marca b. r. delegacja nasza została wywieziona z miejsca wstępnych narad sowieckimi samochodami i od tej chwili ani Kraj ani też rząd polski w Londynie, mimo interwencji ambasadora brytyjskiego w Moskwie, nie posiadają żadnych wiadomości o przebiegu pertraktacyj, ani nawet o miejscu pobytu i warunkach życia delegacji Polski Podziemnej.

Tymczasem w kraju nadal panują wysoce nienormalne warunki. Władza nominalnie należy do t. zw. tymczasowego rządu, czyli administracji lubelskiej, faktycznie zaś spoczywa w rękach organów okupacji sowieckiej. Administracja lubelska, kierowana przez partię komunistyczną, osłoniętą zaledwie pozorami współpracy z tworami politycznymi powołanymi przez nią samą do życia, nie posiada żadnego autorytetu w kraju. Metoda wieców i zgromadzeń, zwoływanych pod naciskiem, bez możności wypowiedzenia się niezależnej opinii, w warunkach teroru uderzającego przedewszystkiem w przedstawicieli Polski Podziemnej, Armii Krajowej i administracji utworzonej w czasach okupacji niemieckiej, nie może zmienić faktów i zmylić poczucia społeczeństwa, że wszystko dzieje się poza jego wolą i świadomością dla celów bliżej nieznanych. W atmosferze tej pleni się nieufność i niechęć do poczynań administracji.

Nikt w Polsce nie chce prowadzić wojny z Rosją — przeciwnie, wszystkie poważne elementy polityczne pragną współpracy i dobrych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Ale Polska zbyt wielką cenę zapłaciła w tej wojnie za swoją niezależność i tak szerokie masy zostały zaangażowane w walce o wolność, że dziś w obliczu zawiedzionych nadziei, rodzą się żywiołowe odruchy oporu i często rozpaczą podyktowane kroki, które stają się przyczyną coraz większego zanarchizowania kraju. Na tym tle wyrósł bolesny fakt wypełniania się znowu lasów partyzantami, mnożą się ucieczki z wojska, nietylko jednostkowe ale i zespołowe, z drugiej zaś strony pojawiają się znów »pacyfikacje« przeprowadzane okrutną metodą palenia wsi i osad oraz masowego mordowania ich mieszkańców.

Nasza administracja podziemna, systematycznie rozbijana przez władze okupacyjne, w wielu miejscach całkowicie wyaresztowana i wywieziona w głąb Rosji, nie jest w stanie opanować sytuacji. Tylko rząd posiadający pełne zaufanie społeczeństwa mógłby nieszczęsny nasz Kraj wyprowadzić na drogę pokojowej pracy i organizacji. Dlatego też wyraziliśmy gotowość współdziałania w zorganizowaniu kraju, na zasadach uchwał krymskich, dlatego też, mimo smutnych doświadczeń z poprzednio prowadzonych rozmów okręgowych władz Polski Podziemnej z miejscowymi władzami sowieckimi, zdecydowaliśmy się na jedną jeszcze próbę rokowań centralnych, wysyłając w tym celu 15 naszych przedstawicieli

Podkreślamy przytem, że od pierwszej chwili wejścia armii sowieckiej na ziemie polskie administracja Polski Podziemnej i Armia Krajowa potraktowały wojska sowieckie jako sprzymierzeńca naszych sprzymierzeńców. Oddziały AK, które od końca 1939 r. prowadziły bezwzględną walkę z okupacją niemiecką, teraz wespół z oddziałami armii sowieckiej walczyły i współdziałały w partyzantce. Organy administracji cywilnej zdeklarowały wszędzie gotowość współpracy. Tymczasem na dziesiątki tysięcy patriotów polskich, członków AK i ruchu podziemnego spadły represje. Jako motyw podaje się wręcz współpracę z Londynem, tak jakby współpraca polityczna i wojskowa z sojusznikiem Polski i Rosji miała być przestępstwem.

Ufni w autorytet uchwał powziętych przy współudziale prez. Roosevelta i prem. Churchilla, upoważniliśmy naszą delegację do pertraktacji na zasadzie uchwał krymskich i elementarnych wymogów sprawiedliwości wobec naszego narodu:

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, jeśli ma posiadać dostateczny autorytet wobec własnego narodu i wobec świata, musi się oprzeć o współudział przedstawicieli wszystkich zorganizowanych sił narodu, a przedewszystkiem tych partji i grup demokratycznych, które przez 5 z górą lat kierowały walką podziemną Polski. Konsultacje w sprawie utworzenia tego rządu muszą objąć również oficjalne przedstawicielstwo Polski Podziemnej w postaci naszego legalnego rządu w Londynie, jak też Rady Jedności Narodowej w Kraju, która skupia wszystkie niepodległościowe i demokratyczne stronnictwa polskie;

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, jeśli nie ma być marionetką w obcym ręką, musi otrzymać pełną swobodę działania na terenie Polski bez ingerencji obcych wojskowych i policyjnych organów;

Wojsko polskie musi być całkowicie oddane do dyspozycji rządu polskiego i zjednoczone pod polskim dowództwem na wszystkich stopniach, we wszystkich swoich formacjach. Wojska obce muszą być wycofane z ziem polskich natychmiast po ukończeniu działań wojennych na zachodzie, zgodnie z uchwałami teherańskimi. Kraj nasz wyczerpany doszczętnie przez okupację niemiecką nie może być żywicielem obcych armii, a resztki niezniszczonego aparatu gospodarczego muszą być pozostawione w Polsce jako zaczątek jej odbudowy;

Kraj nasz musi uzyskać pełną swobodę komunikacji z zachodem, a obywatele pełną wolność słowa, radia i stowarzyszeń;

W tych ramach zawarte są wytyczne dla naszej delegacji wywiezionej w głąb Rosji, przy tych postulatach skupia się opinia narodu polskiego, śledząca z najwyższym niepokojem próby narzucenia Polsce obcych jej form politycznych, faktycznego zniweczenia jej niepodległości i spychania kraju w odmęty pauperyzacji. Na straży tych postulatów stoi przedstawicielstwo Polski Podziemnej, które mimo represyj sowieckich, trwa na swoich posterunkach i mimo najbardziej niepomyślnych warunków hamuje rozrost anarchii w Kraju.

Cały naród polski przyjął z ubolewaniem fakt, że przedstawicielstwo Polski nie zostało zaproszone na konferencję w San Francisco. Satysfakcją była dla nas uchwała Konferencji wyrażająca słowa sympatji pod adresem naszego narodu oraz nadzieję, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zostanie jak najszybciej utworzony, tak by niesporne przedstawicielstwo Polski mogło jeszcze wziąć udział w pracach nad ugruntowaniem trwałego pokoju światowego. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że właściwe brzmienie tej uchwały konferencji w San Francisco zostało zatajone przed narodem polskim przez wychodzącą w Polsce prasę oficjalną i tylko dzięki nielegalnie posiadanym aparatom radiowym wiadomość o tym dotarła do nas. Mamy też nadzieję, że uchwała ta nie będzie czczym frazesem i że autorytet zjednoczonych narodów będzie dość silny aby przełamać opory stawiane na drodze do zapewnienia Polsce elementarnej sprawiedliwości.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ

3 maja 1945 r.